# GAZETA OLSZTYŃSKA

**Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.**

**Przedpłata:**
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary**
**Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony**
**Jezus Chrystus!**

**Ogłoszenia**
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

**Rok XXXV.** **Olsztyn, na środę 30. listopada 1921 r.** **Nr. 277.**


## „Der polnische Vorposten in Ostpreussen“.

Pod tym tytułem pojawił się na łamach olsztyńskiego centrowego „Volksblattu“ artykuł p. Adolfa Starka oparty na wynurzeniach „Głosu Pomorskiego“ w Grudziądz-u.

Niejednokrotnie już pisaliśmy, że naszej pracy tutaj charakteryzować na podstawie artykułów różnych redaktorów na Pomorzu nie można. My na tamtejszą prasę polską żadnych wpływów nie mamy.

Ożywieni jesteśmy najlepszemi chęciami, a naszych celów i zamiarów ukrywać nie mamy potrzeby. Jesteśmy jednakże Polakami i jako Polacy dumnie głowy wznosimy, co do tej kwestji ustępstw z naszej strony nie było i nigdy nie będzie. Naszych praw bronić będziemy i bronić musimy.

Nie jesteśmy tu posterunkami szpiegowskiemi, ale posterunkami broniącemi praw ludu polskiego na Warmji, Powiślu i na Mazurach.

Czynimy to samo co wy czynicie w Polsce. Wy tam utrzymać chcecie waszą odrębność narodową i my to samo, wy tam zakładać chcecie szkoły polskie i my to samo, wy tutaj zakładacie „Schulferajn“ i dla celów »Schulfereinu« uprawiacie szaloną propagandę, a my pragniemy aby w Polsce czyniono to samo. Przecież Niemcy żądać nie mogą dla siebie praw specjalnych.

Nie wiemy dla czego nas ustawicznie podejrzywacie? Przyzwyczajmy się nareszcie do faktu, że w Polsce są Niemcy, a w Niemczech są Polacy. W Polsce chcą mieć Niemcy dobrze, a w Niemczech Polacy chcą mieć także dobrze. Wieczne skargi, wieczne podejrzenia, wieczne alarmujące artykuły płatnych agentów „Heimatdienstu“ nie mają żadnego sensu. »Heimatdienstowi“ potrzebne jest poprostu »niebezpieczeństwo polskie«. Tych wpływów »Heimatdienstu« wyzbyć się powinny nareszcie nasze sfery urzędowe, a także obywatele niemieccy Prus Wschodnich. Widzicie u nas ciągle agentów, konspiratorów i spiskowców. Piszemy spokojnie, rzeczowo, natenczas sypiemy wam piasek w oczy, piszemy ostro, natenczas podburzamy. Wszędzie widzicie czarno i rozdmuchujecie drobnostki do rozmiarów niemożliwych.

Jesteście zdenerwowani, chorzy, lub też ulegacie sugestji osobników, hakatystów, rozpościerających się w „Heimatdienstach“. Przecież doświadczenia wykazały, że szowinizm hakatystyczny nie korzyść lecz szkodę przynosi. Stosujcie do nas wasze przysłowie: „Was dem einen Recht, ist dem andern billig.“

Pojawił się artykuł na Pomorzu o tutejszych stosunkach, a już zaraz wskazujecie na niebezpieczeństwo Prusom Wschodnim grożące i alarmujecie władze miejscowe i rząd w Berlinie, ażeby zapobiegł wzmożonej agitacji mogącej zagrażać spokojowi i bezpieczeństwu Prus Wschodnich. A cóżby dopiero było, gdyby się utworzyła w Polsce organizacja taka jaką jest wasz niemiecki »Schulferajn«.

Powiecie może: »Ja Bauer, das ist ganz was anderes!«

Przepraszamy, ale my wam wszelkich specjalnych praw odmówić w tej kwestji musimy.

Co wam wolno to i nam wolno i kwita.

## Wycieczka dziennikarzy gdańskich do Polski.

Czytamy w „Gazecie i Dzienniku Gdańskim“:

Wycieczka dziennikarzy gdańskich, polskich i niemieckich, do Polski w skutkach swoich będzie niewątpliwie ważnym momentem w dalszem współżyciu W. M. Gdańska i Polski. Podstawy pod współżycie to stworzyła umowa polsko-gdańska, podpisana 24 października br. w Warszawie, a mająca na celu wykonanie i uzupełnienie konwencji listopadowej z r. 1920. Podpisanie umowy jest jednak dopiero początkiem nowych stosunków, o rzeczywistem zaś prowadzeniu ich w życie rozstrzyga cały szereg czynników między którymi jednym z najważniejszych jest prasa.

Tak polska, jak niemiecka prasa Gdańsku może i powinna odegrać pierwszorzędną rolę w erze zacżatku nowych stosunków między W. Miastem a Polską i w utrwaleniu ich. Dlatego bardzo dobrą i chwalebną była myśl Syndykatu warszawskich dziennikarzy, aby zaprosić przedstawicieli pism gdańskich do Polski i dać im sposobność poznania najważniejszych centrów gospodarczego i kulturalnego życia Polski. Aby się zrozumieć, trzeba się wzajemnie poznać! Dotychczas w Gdańsku było wiele uprzedzeń, opartych na nieznajomości Polski — były i są nadto podejrzenia co do nieszczerości Polski, która rzekomo pozornie tylko uznaje odrębność państwową W. M. Gdańska a w rzeczywistości pragnie ją zniszczyć.

W jednym i drugim względzie wielkie zadanie przypada tym przedstawicielom gdańskiej prasy niemieckiej, którzy brali udział w wycieczce po Polsce. Nie wiem, jakie będą sprawozdania z wycieczki tej w pismach niemieckich, o ile jednak mogę wyciągnąć wnioski z wrażeń bezpośrednich. które odnosili nasi koledzy w poszczególnych etapach podróży, sądzę, że sprawozdania te będą przychylne.

I dziwić się temu nie można! Stanowczo Polska lepiej wygląda wewnątrz, niż mówi i pisze się o niej na zewnątrz. Nawet dla nas, polskich dziennikarzy żyjących po za granicami Polski, jest każdorazowy wyjazd do Polski powodem radości i zadowolenia. Gdyby wnosić się chciało o życiu Polski z tego, co piszą — już nie zagraniczne ale nawet warszawskie pisma, możnaby snuć bardzo niewesołe dla nas horoskopy. Jest to jednak papier i bibuła tylko, w rzeczywistości Polska żyje i pracuje pełną parą, wszędzie spotyka się ład i porządek, panują uregulowane stosunki bezpieczeństwa. Bogactwa Polski są niezmierzone — widzi się je z okien pociągu, my nadto mieliśmy sposobność dokładniejszego ich poznania w głównych centrach przemysłu tekstylnego, żelaznego, węglowego i naftowego. Dopełnieniem tych bogactw jest Górny Śląsk, którego ze zrozumiałych względów wycieczka gdańska nie dotknęła.

Uprzedzenia gdańskie w stosunku do Polski mają przyczynę swą w tem, że przeciętny obywatel gdański zbyt łatwowiernie przyjmuje wszystkie wiadomości o Polsce z tendencyjnych źródeł berlińskich i na podstawie ich krytycznie ocenia państwową trwałość Państwa polskiego. Można się spodziewać, że dziennikarze gdańscy z objazdu swego inne odnieśli wrażenie i niewątpliwie podzielą się niem ze swymi czytelnikami.

Także żywione w Gdańsku podejrzenia co do nieszczerości polskiej, powinny raz już ustać. Gdziekolwiek dziennikarze gdańscy zetknęli się z oficjalnemi czy nieoficjalnemi kołami społeczeństwa polskiego, spotykali się z przyjaźnią i serdecznością. We wszystkich przemówieniach bardzo wyraźnie ze strony polskiej podkreślano odrębność państwową W. Miasta a wyrażano nadzieję, że rozwój stosunków pójdzie w kierunku nietylko traktatem wersalskim narzuconego współżycia z Polską, ale raczej stosunku naturalnego, opartego na wspólności interesów i tradycji wiekowych.

Przemówienia te nie pozostały bez echa. Na większem zebraniu w Krakowie przewodniczący związku dziennikarzy gdańskich, naczelny redektor „Danz. Ztg.“ dr. Müller, wypowiedział się otwarcie:

„Gdańsk przez układ zawarty z Polską wchodzi na drogę nowych zadań, których rozwiązanie znajdzie w najściślejszem z nią związku gospodarczym. Że Niemcy gdańscy żałowali utraty swojej większej ojczyzny, to Polska musi zrozumieć, biorąc pod uwagę tę okoliczność, że nie można zniszczyć poczucia narodowego, które tworzyło 150 lat. Ale każdy mieszkaniec Gdańska, który nauczył się realnie myśleć, uświadamia sobie dobrze fakt, że przyszłość Wolnego Miasta, wtedy szczęśliwie się ułoży, gdy stosunek gospodarczy z Polską zostanie zacieśniony i obustronnie wykonany. To jest zadanie prasy gdańskiej.“

Jeżeli wycieczka dziennikarzy gdańskich przyczyni się do rozwiania uprzedzeń i nieuzasadnionych podejrzeń w stosunku do Polski, to już przez to samo skutek jej będzie wielki. W stosunkach tak ścisłych, na jakie skazane są Gdańsk i Polska, potrzebną jest wzajemna szczerość i zrozumienie się — zadanie torowania drogi w tym względzie przypada w pierwszym rzędzie prasie miejscowej.

Nie bez znaczenia będzie i ta okoliczność, że wycieczkę do Polski urządzili dziennikarze polscy i niemieccy wspólnie. W czasie dwutygodniowej wędrówki po Polsce poznali się i zbliżyli do siebie ci, którzy wpływają i urabiają opinję publiczną w W. Mieście. Byli między nimi przedstawiciele wszystkich obozów politycznych tak po jednej. jak drugiej stronie. Zbliżenie się takie wzajemne ma tę dobrą stronę. że łączy ludzi, wykazując, że obok tego, co nas dzieli, istnieje cały splot rzeczy, które są nam wspólne, mimo różnicy w przekonaniach naszych politycznych, społecznych a nawet różnicy narodowościowej.

W. Z.

## Konferencja w Sosnowcu.

Katowice. (PAT). Wobec fałszywego przedstawienia przez prasę niemiecką sprawy konferencji w Sosnowcu, zasięgnęliśmy z kół miarodajnych informacyj o powyższem zebraniu, które się odbyło w dn. 20 b. m. w Sosnowcu: pełnomocny delegat Rządu polskiego, K. Olszowski, zagaił rozprawy, wskazując na konieczność omówienia całego szeregu zagadnień, wynikłych jako skutki decyzji genewskiej, które należy rozwiązać w interesie Górnego Śląska. Następnie jeden z przedstawicieli górnośląskich przemysłowców, dziękując za zaproszenie na konferencję górnośląskich Niemców, zapewnił, iż niemieccy przemysłowcy w polskiej części Górnego Śląska będą chętnie współpracować z Polską. celem doprowadzenia układu gospodarczego do pomyślnego wyniku. P. Olszowski zaproponował utworzenie całego szeregu specjalnych komisyj mieszanych, które miałyby się zająć poszczególnemi sorawami, związanemi z decyzją genewską. Zostały utworzone komisje nast: 1) dla spraw kolejowych, pocztowych i telegraficznych, 2) dla spraw wodnych i zaopatrzenia w prąd elektryczny, 3) dla spraw celnych, 4) dla spraw walutowych, 5) dla spraw pracodawców i pracowników, 6) dla spraw ubezpieczeń społecznych, 7) komisja węglowa i górnicza, 8) dla spraw dotyczących nabytych praw (przywilejów), 9) komisja dla spraw ochrony mniejszości, 10) dla spraw ogólnych Jeden z obecnych przemysłowców stwierdził, iż pomiędzy prywatnymi urzędnikami niemieckimi tej części Górnego Śląska, która przypadła Polsce, panuje pewne zaniepokojenie co do ich przyszłego losu. Zarówno decyzja genewska jak i traktat pokojowy gwarantuje im na przeciąg lat 15 swobodę przenoszenia się do Niemiec. Mówca przypomniał ogłoszone przez Rząd polski zapewnienie, iż urzędnicy, którzy przybyli na Górny Śląsk po 5 stycznia 1908 r., będą mogli likwidować swe majątki i przenosić się bez żadnych przeszkód ze strony władz. Ze strony polskiej p. Olszowski zapewnił, iż Rząd polski sprawą tą się zajmie i rozważy ją w duchu życzliwym. Dalej omawiano szereg spraw aprowizacyjnych, a mianowicie sprawę dowozu mięsa, tłuszczów, masła i cukru. Ze strony niemieckiej poruszono następnie sprawę bezpieczeństwa publicznego po przejęciu przez władze polskie Górnego Śląska. Stwierdzono, iż należy liczyć tu na pomoc wojsk, które ułatwią zadanie administracji cywilnej. Zwracano też uwagę na możliwość nagłego napływu ludności na Górny Śląsk, wobec czego stwierdzono, iż

otwarcie granicy powinno odbywać się stopniowo. P. Olszowski zapewnił, iż Rząd polski dołoży wszelkich starań, aby przejęcie władzy odbyło się bez wstrząśnień i aby spokój i porządek publiczny nie został w niczem zakłócony. Dodać jeszcze musimy, że ze strony niemieckiej poruszono kwestję utworzenia departamentu śląskiego przy ministerstwie spraw zagranicznych. Na to główny delegat Rządu oświadczył, iż sprawę tę chętnie poprze. Pod tym względem życzenia przemysłowców idą po jednej linji z życzeniami kół miarodajnych i społeczeństwa. O godz. 12 w południe minister Olszowski uznał porządek dzienny za wyczerpany i zamknął posiedzenie następ. słowami: Panowie, było to dla mnie prawdziwą przyjemnością, iż mogłem tu ich powitać. Dziękuję Panom serdecznie za tak liczny udział w zebraniu i za gotowość chętnej współpracy z Polską. Myślę i mam prawo wyrazić nadzieję, iż to pierwsze nasze spotkanie pójdzie na dobre dla Górnego Śląska, dla jego handlu, przemysłu i ludności.

# Przegląd polityczny.

## Polska.

### W sprawie kolonistów w Polsce.

Z Okr. Urzędu Ziemskiego otrzymuje »Kurjer Poznański« następujące pismo:

»Posener Tageblatt« i inne gazety niemieckie twierdzą: 1. że Rząd Polski wypędza kolonistów bez odszkodowania. Jest to nieprawdą. Natomiast prawdą jest, iż Rząd Polski płaci wartość osady Komisji Odszkodowań w Paryżu odpowiednio do przepisów Traktatu Wersalskiego:

2. że Rząd Polski zabiera kolonistom żywy i martwy inwentarz. Jest to nieprawdą. Koloniście Rząd Polski zasadniczo nie zabiera ani żywego ani martwego inwentarza, ponieważ Rząd stoi na stanowisku, że tak żywy jak i martwy inwentarz jest własnością kolonisów;

3. że Rząd wyrzuca kolonistów na ulicę wśród zimy. Jest to nieprawdą. Żadnego kolnisty Rząd Polski na ulicę wśród zimy nie wyrzuca. Każdemu koloniście, który się zgłasza do Okr. Urzędu Ziemskiego udziela Okr. Urząd Ziemski pozwolenia na mieszkanie tak długo, dopóki nie znajdzie innego mieszkania.

Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego: Dr. Karasiewicz.

Pozatem otrzymuje »Kurjer Poznański« z tego samego urzędu poniższy komunikat:

Komitet Likwidacyjny stosował likwidacje wobec jednej części kolonistów i to w ten sposób, iż nakazał kolonistom w przeciągu 3 miesięcy sprzedać osady. Przestrzega się tych, którzy osady takie kupują, ażeby przed zatwierdzeniem kontraktu kupna przez Okręg. Urząd Ziemski nie płacili kolonistom pieniędzy, ponieważ Okręg. Urząd Ziemski ma co do tych kolonistów różne pretensje, za któreby nowonabywcy musieli zapłacić. Najlepiej będzie, jeżeli interesenci poprzednio zwrócą się do Okręgu. Urzędu Ziemskiego wprost albo przez Komisarzy Ziemskich o bliższe informacje.

Prezes: Dr. Karasiewicz.

### Język polski językiem państwowym w Rzeczypospolitej.

Poseł Głąbiński imieniem związku ludowo narodowego zgłosił we wniosku nagłym projekt ustawy o uznanie języka polskiego za język państwowy w całej Rzeczypospolitej. Projekt, ustawy brzmi: Art.) w całej Rzeczypospolitej język polski jest językiem państwowym. W języku polskim obradują Sejm i Senat, oraz urzędują wszystkie państwowe władze, urzędy i zakłady, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak w rozporządzeniach, uchwałach, nakazach ustne i pisemne przez władze przyjmowane i załatwiane w języku polskim.

3) Wszelkie ogłoszenia publiczne władz, urzędów i zakładów państwowych, oraz samorządowych publikowane są w języku polskim. Osobne przepisy postanowią, o ile obok języka polskiego także inne języki w ogłoszeniach takich będą dopuszczane.

4) Język polski jest językiem urzędowym wszelkich korporacyj publicznych i osób prawnych, o ile ich statut i odpowiednie przepisy inaczej nie postanawiają.

5) Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

6) Wykonanie ustawy powierza się Radzie ministrów.

### Poseł austrjacki w Warszawie.

Warszawa. (ETE.) Dzisiaj w południe odbyło się w Belwederze w obecności premjera Ponikowskiego wręczenie Naczelnikowi Państwa listów uwierzytelniających przez posła austrjackiego.

### Polska dla głodnych w Rosji.

Warszawa. (ETE). W dniu 29 bm. odbędzie się pod przewodnictwem Tytusa Filipowicza konferencja międzyministerjalna, poświęcona sprawie pomocy Rządu polskiego dla głodnych w Rosji.

### Dzieci polskie dzieciom Ameryki.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy darów własnej roboty dzieci Polski dla dzieci Ameryki. Otwarcie odbyło się przy licznem udziale osób zaproszonych i kó rządowych, przedstawiciele Sejmu. instytucyj humanitarnych, duchowieństwa, wojskowości, prasy instytucyj społecznych i przedstawicieli obcych mocarstw.

### Ratyfikacja układów polskich.

Warszawa. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 bm. zatwierdziła m. i. konwencję w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją, dalej postanowiła przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia umowę, zawartą między Polską a W. M. Gdańskiem w d. 24 października rb, oraz zajmowała się sprawą likwidacji PUZPP.

## Górny Śląsk.

### Niemieckie słowa uznania dla Korfantego.

Wychodzący we Wrocławiu »Breslauer Neueste Nachrichten« daje od pewnego czasu serję artykułów pod tytułem: „Tragedja górnośląska", poświęconych wyjaśnieniu przyczyn utraty Górnego Śląska przez Niemców. W ostatnim numerze podaje do pismo siódmy artykuł w tej sprawie pod tytułem: »Praca Korfantego«. W artykule tym znajdujemy takie wyjątki:

»Duszą polskiego ruchu narodowego na G. Śląsku był od 1902 r. Korfanty. Silna wiara w swój cel polityczny, ogromne zrozumienie politycznych kombinacyj międzynarodowych, umiejętność pracy i znajomość duszy ludu górnośląskiego łączą się w nim z ogromną energją i niepohamowaną ambicją. W dyplomacji i demagogji równie doświadczony ten były dziennikarz i wydawca, obok gen. Le Rond'a jest niewątpliwie najsilniejszą osobą w tragedji górnośląskiej. Tylko tej okoliczności należy przypisać do pewnego stopnia osłabienie niemieckiej obrony. Dla każdego Niemca przyznanie tego faktu jest bolesne, ale niech to będzie dla nas nauką na przyszłość. Pewien Anglik, stojący blizko Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, powiedział po plebiscycie do jednego z górnośląskich przemysłowców, że jego zdaniem, Niemcy postawili do „Derby" górnośląskiego konie dorożkarskie.

### Statystyka ludności na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT.) Wedle najnowszych zestawień cyfrowych statystyka ludności przyznanej Polsce części Górnego Śląska przedstawia się w następujący sposób: powiat raciborski 183.441, rybnicki 145.738, pszczyński 145.776, katowicki wiejski 252.605, katowicki miejski 50.000, królewsko-hucki 80.000, bytomski wiejski 176.717 (wliczając Friedenshutte, Eintrachtshutte i Czarny Las), zabrski 55.365, tarnogórski 63.483, lubliniecki 40.540, gliwicki 4.927. W tym ostatnim powiecie tylko trzy miejscowości przypadły Polsce. Wedle powyższego najnowszego obliczenia terytorjum Górnego Śląska przyznane Polsce liczy 1.333.485 mieszkańców.

### Obostrzenie graniczne.

Katowice. (PAT.) Z powodu wzmożenia się ruchu granicznego między Sosnowcem a Katowicami, obostrzono przepisy rewizyjne. Każdy podróżny ma prawo wieść z sobą tylko rzeczy niezbędne, wliczając w to artykuły żywnościowe. W razie wywożenia towarów bez zezwolenia odnośnych władz winni będą pociągnięci do odpowiedzialności i karani więzieniem.

## Niemcy.

### Bluff patrjotyczny.

Berlin. (ETE.) Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego związku przemysłu maszynowego po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, według której przemysłowcy ci oświadczają gotowość oddawania 25 proc. od wartości eksportowych przez' się towarów w uznanych dewizach, które oddawane być mają po trzech miesiącach do dyspozycji banku Rzeszy. Taż rezolucja, która w pierwszej chwili robi wrażenie aktu altruistycznego patrjotyzmu, jest w istocie wielkim bluffem. Na tem samem posiedzeniu bowiem dano wyraz oczekiwaniu, że ceny eksportowe zrównane zostaną z cenami rynków światowych, wynosiłyby zatem daleko więcej, aniżeli krajowe. Istotnie więc owe 25 proc. płaciłby znowu lud niemieckiej.

### Strajk za strajkiem.

Berlin. (ETE.) W głosowaniu funkcjonarjuszy elektrowni miejskich stanowcza większość wypowiedziała się za strajkiem. Mimo to toczą się dziś wieczorem dalsze pertraktacje celem zażegnania strajku i jest bardzo prawdopodobnem, że żądania funkcjonarjuszów w największej części zostaną uwzględnione.

### Zawieszenie „Tägliche Rundschau".

Berlin. (ETE.) Organ Deutsche Volkspartei „Tägliche Rundschau" z powodu kilkakrotnych ostrych ataków na rząd został zawieszony na trzy dni.

# Wiadomości kościelne.

### Beatyfikacja polaka.

Od księży salezjanów krakowskich otrzymujemy wiadomość, że kurje biskupie i arcybiskupie: w Krakowie, w Albenga około Genui, w Madrycie, Paryżu i Turynie zajęte są procesem beatyfikacyjnym księcia Augusta Czartoryskiego.

Książę August, urodzony w Paryżu 2 sierpnia 1858 r., syn księcia Władysława i księżniczki Amparo (córki królowej hiszpańskiej Marji Katarzyny,) otrzymał staranne, religijne wychowanie. Przez pewien czas był jego nauczycielem znany zesłaniec syberyjski, o Rafał Kalinowski, później karmelita bosy.

Mając lat już 28, uprosił ks. August Czartoryski księdza Bosco w Turynie, aby go przyjął do zgromadzenia salezjańskiego. Ks. A. Czartoryski był jednym z pierwszych polaków w zgromadzeniu salezjańskiem. Przykładem swoim zachęcił wielu rodaków do zapisania się w te szeregi wychowawców najuboższej młodzieży. I jeżeli dzisiaj zgromadzenie ks. Bosco pomyślnie się w Polsce szerzy i rozwija, zawdzięczać to należy w wielkiej mierze księciu Augustowi Czartoryskiemu.

Jako kapłan-zakonnik, odznaczał się ks. August niezrównaną dobrocią i wielką pobożnością. Przebywał stale w Turynie, w seminarum misji zag. anicznych (Valsalice), przy grobie założyciela salezjanów, ks. Jana Bosco.

Nieuleczalna choroba od szeregu lat trawiła wątły organizm ks. Augusta. Zmarł w Alassio na Rivierze, 8 kwietnia 1893 r. Pochowano go w grobach rodzinnych w Sieniawie.

Jednocześnie z procesem beatyfikacyjnym ks. Augusta Czartoryskiego, toczy się także proces serdecznego jego przyjaciela, równieź salezjanina, ks. Andrzeja Beltramiego

# KRONIKA.

Olsztyn, 29 listopada 1921.

Kalendarz na środę: Jędrzeja ap., Konstancji.

Wschód słońca o g. 7,48; zachód o g. 3,49.

— r. **Wschodniopruski „Schulverein"** rozwija w ostatnim czasie gorączkową czynność na korzyść szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Wszędzie odbywają się tygodnie propagandy dla celów „Schulvereinu". Urządza się wystawy książek, wieczorki, wykłady, przedstawienia itd.

— r. **„Sprostowanie" z Gietrzwałdu** zamieszczone w nr. 275 olsztyńskiego »Volksblattu« pod „Eingesandt" nie jest żadnem „sprostowaniem". Tłomaczenie naszego artykułu jest fałszywem. Cóż to ma n. p. znaczyć: „dass unser Volk schon bald aus der Kirche austritt"… Nikt w Gietrzwałdzie nie myśli o „występowaniu z Kościoła". Mowa była jedynie o „wychodzeniu z Kościoła". Nie zgadza się również z prawdą, że wielka część ludności więcej nabożeństw niemieckich żądała. Będzie to zapewne agitacją różnych prowodyrów „Heimatdienstu", których polskie nabożeństwa w oczy żgają. Bądź co bądź „Eingesandt" w »Volksblacie« potwierdza, że nabożeństwa polskie w Gietrzwałdzie na niekorzyść ludności polskiej ograniczono. Ten fakt korespondent »Volksblattu« potwierdza.

### Z Warmji.

* **Olsztyn.** Minionej soboty wydarzyło się nieszczęście w pewnym domu przy Speicherstrasse. Podczas gdy matka znajdowała się poza domem przy pracy, a 10-letni brat poszedł po chleb do piekarza, znajdowała się 3¾ letnia H. Panka sama w zamkniętym pokoju. Naraz usłyszano wołania o pomoc z pokoju. Sąsiadka pewna chwyciła za siekierę zrobiwszy wyłom w drzwiach wyciągnęła dziewczę stojące w płomieniach i ugasiła płomienie. Telefonicznie zawołani lekarze nie mogli dziecka uratować od śmierci. Po 36 godzinach męczarni umarła mała Helena z powodu poparzenia się nie straciwszy do ostatniej chwili przytomności. Dziecko podeszło, jak opowiedziało przed śmiercią, do gorącego pieca żelaznego, przyczem sukienka zaczęła się palić.

— Przed tutejszy sądem ławniczym stawała przed kilku dniami szwaczka M. Ladok stąd, która skradła swemu szwagrowi kelnerowi Drosemu 1050 marek i różne inne rzeczy wartości 400 marek. Oskarżona była już poprzednio za złodziejstwo karana. Sąd skazał ją na 4 miesiące więzienia. — Tutejszy sąd ławniczy skazał robotnika Kempę z Plusk za kradzież koni na rok więzienia i 5 lat utraty praw honorowych. — Tutejszy sąd ławniczy skazał posiedziciela J. Prassa z Woryt za zatrzymanie 2 skradzionych koni i zamierzoną sprzedaż tychże na targach w Pasymie, Biskupcu i w Wartemborku na 2 lata więzienia.

### Z Powiśla.

* **Susz.** Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do stani posiedziciela Rossa w Reznowie i skradli mu 2 najlepsze konie wartości 4000 marek. Kradzież zauważono dopiero rano. Wszelkie poszukiwania nie odniosły skutku.

* **Elbląg.** Przed tutejszą izbą karną stawał przed kilka dniami 34 letni nadwachmistrz domu karnego O Wolfram. Oskarżony bił więźniów kluczami, pięściami i deptał ich nogami. Izba karna skazała go na 6 miesięcy więzienia. — Za sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów skazała tutejsza izba karna listonosza J. Stange stąd na 4 miesiące więzienia.

* **Iława.** W nocy z piątku na sobotę włamali się złodzieje do sklepu rzeźnika H Pakusiusa. Zło-

dzieje otworzyli przemocą drzwi sklepowe i skradli mięsa i kiszek za 3000 marek. Oprócz tego zabrali ze sobą kasę w której się znajdowało 50 marek. Po złodziejach niema śladu.

## Z Mazur.

*** Lec.** Zaraza pyska i racic wybuchła u posiedziciela majątku Schura w Maxhof i gospodarza Cichego w Szczepankach. Z powodu zarazy nie odbędzie się targ na bydło w Wydminach w dniu 30 listopada i w Lecu w dniu 6 grudnia.

*** Krzywe.** Mieszkańcy tutejszej zresztą cichej wioski niepokoją się coraz liczniej popełnionemi kradzieżami. W ostatnich dniach włamano się do karczmarza i 2 gospodarzy i skradziono pieniądze. Do pewnego domu gdzie odbyło się dnia poprzedniego wesele wlamali się także złodzieje i zabrali ze sobą wszystkie resztki win, cygar, pieczeni itd. Policja aresztowała pewną kobietę, która skradła większą ilość bielizny.

*** Rastembork.** W miniony wtorek wieczorem przyszło do sprzeczki między pewnym tutejszym urzędnikiem policji i 10 robotnikami, którzy w stanie pijanym hałasowali na ulicy. Urzędnik dobył szablę i uderzył nią poliera ciesielskiego Katschewitza. Ten wyrwał mu broń i uderzył urzędnika 2 razy w głowę. Teraz chwycił policjant za rewolwer i strzelił 3 razy raniąc cieślę Helmicha. Następnie robotnicy uciekli.

## Z Polski.

*** Działdowo.** Miasteczko nasze liczy podług ostatniego spisu ludności 3780 mieszkańców, w tem 2461 wyznania rzymsko katolickiego, 1275 ewangelickiego, 41 mojżeszowego i 6 grecko-katolickiego; 2841 narodowości polskiej, 935 niemieckiej i 4 rosyjskiej.

*** Warszawa.** (Ofiarność na odbudowę Wawelu). Jak dalece Warszawa wzięła sprawę cegiełek wawelskich do serca, o tem najwymowniej świadzy godny zanotowania fakt, że w ciągu drugiej połowy października, do 1 listopada w samym tylko wydziale ofiar »Kurjera Warszawskiego« złożono na ten piękny patrjotyczny cel blisko dwa miljony marek. Sumę te wniosło pięćdziesięciu fundatorów, a wśród nich się znalazło kilku, którzy nie poprzestali na ufundowaniu jednej cegiełki w kwocie 30 000 marek, lecz pospieszyli z większemi sumami, wystarczającemi na ufundowanie dwuch lub trzech cegiełek.

*** Gdańsk.** Utworzenie w Gdańsku orkiestry polskiej jest kwestja paląca, skoro się zważy, iż towarzystwa polskie, chcąc upiększyć swe występy, zmuszone są wynajmować orkiestrę od Niemców, którzy stawiają zbyt wygórowane warunki i nieodpowiadają wymaganiom urządzeń.

Obecnie wydział kulturalono-oświatowy gminy polskiej, chcąc wypełnić tę lukę, postanowił powołać do życia orkiestrę polską w Gdańsku, któraby w pierwszym rzędzie urządzała koncerty, wybierając na program utwory z rodzimej literatury muzycznej, aby zapoznać z nią szerokie warstwy społeczeństwa naszego na terenie W. M. Gdańska. Kierownictwo orkiestry powierzono znowu p. Tadeuszowi Tylewskiemu, który mając już pod tym względem pewną rutynę, będzie ją mógł poprowadzić we właściwym kierunku.

*** Łódź.** Dnia 21 bm. odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie kuratorjum szkolnego. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wiceminister oświaty Łopuszański, dyrektor departamentu szkół średnich tego ministerjum p. Zawadzki, dyrektor departamentu szkół powszechnych p. Ziobicki i naczelnik wydziału p. Czapczyński. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze odprawionem przez ks. biskupa Tymienieckiego, poczem udano się na poświęcenie nowootworzonego gimnazjum żeńskiego, gdzie przemawiali pp. Czapczyński, ks. biskup Tymieniecki i wiceminister Łopuszański. Stąd udano się na poświęcenie kuratorjum. Przemawiali tu wojewoda p. Kamieński, gen. Rządkowski prezydent miasta Rżewski, prezes sądu okręgowego Augustynowicz i wiceminister Łopuszański, który podkreślił zasługi Łodzi w dziedzinie szkolnictwa i oświaty. O godz. 2.30 odbył się w hotelu »Grand« obiad, zaś o godz. 6.30 uroczyste przyjęcie Rady miejskiej poczem goście byli w teatrze. Dziś zwiedza p. wiceminister Łopuszański fabryki łódzkie, następnie zaś wyjedzie do Warszawy.

## Przemysł i handel w Polsce.

### Targ Poznański.

Pierwszy Targ Poznański przyniósł miastu w gotówce inwestycjach około 5 milj. mk. zysku. Drugi Targ ma się odbyć w końcu marca 1922 r. Rada miejska oblicza budżet nowego Targu na ca. 31 mil. mk. Projekt zorganizowania spółki akcyjnej lub z ogr. por. został zaniechany i postanowiono pozostawić zarząd Targów w rękach Rady miejskiej, która dobrze wywiązała się z poprzedniego zadania i posiada obecnie potrzebne doświadczenie.

### Kursy dewiz w Gdańsku.

| Dewizy | 26 listopada (w wolnym obrocie) | | 25 listopada (urzędowe) | |
|---|---|---|---|---|
| | płacono | żądano | płacono | żądano |
| dolary . . . . . . | 295,00 | — | 293,20 | 293,80 |
| wypł. telegr. na Londyn | — | — | 1173,80 | 1176,20 |
| guldeny holenderskie . | — | — | — | — |
| marki polskie . . . . | 8,40 | — | 8,49 | 8,52 |
| wypłata na Warszawę . | 8,40 | — | 8,49 | 8,52 |
| wypłata na Poznań . . | — | — | — | — |
| wypłata na Pomorze . . | — | — | — | — |

Tendencja mocna.

### Trudności w handlu z Rosją.

Warszawa. (ETE.) Według informacyj «Przeglądu Wieczornego, rząd sowjetów czyni wielkie trudności co do prowadzenia przez polskie sfery kupieckie handlu z Rosją. Rządowe czynniki moskiewskie dążą w ten sposób do zniewolenia Rządu polskiego do nawiązania urzędowych stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

### Zniżka podatku od węgla.

Warszawa. (ETE.) Według doniesienia »Przeglądu Wieczornego« Rząd zniżył podatek od węgla celem zmniejszenia kosztów produkcji przemysłu 6 krajowego.

### Ulgi dla przemysłu polskiego.

Warszawa. (ETE). Konferencje czynników rządowych z przemysłowcami robotnikami przyniosły jak się dowiaduje »Przegląd Wieczorny« znaczne ulgi przemysłowi w dziedzinie kredytów. Lista towarów luksusowych i zbędnych wkrótce ma być uzupełniona i stosowny również mnożnik ulgowy dla tych towarów, które wytwarzane są w kraju.

## Od redakcji.

Rada Pom. Niektórych komunikatów nam nadesłanych zamieścić nie możemy.

A. w Grudziądzu. Korespodencje z Grudziądza chętnie zamieszczać będziemy. Szan. Pan zechce atoli zmienić pseudonim. Pożądanem jest również, ażeby w korespondencjach omawiano jedynie tylko sprawy Pomorza i innych dzielnic Polski. Omawianie stosunków tutejszych i krytytyka tychże jest z różnych względów niepożądaną. Kierownik pisma zastrzedz sobie musi również ewentualne zmiany w korespondencjach. Jeżeli Szan. Pan się godzi, natenczas prosimy nas łaskawie uwiadomić.

M. Notatki oznaczone obecnie „r“, a dawniej „s“ są notatkami redakcji.

## Ruch towarzystw.

**Kwidzyn.** Miesięczne zebranie „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Baczność Podstolin i okolica.** Rzeczy i roboty przeznaczone na wystawę trzeba dostarczyć do ochronki 1-go grudnia między 2-gą a 5-tą godziną. W tych godzinach dwie osoby będą odbierały wszystko i kwitowały każdemu. Na każdym przedmiocie musi być podane imie i nazwisko właścicielki oraz miejsce zamieszkania. Przy pracach wykonanych przez dzieci trzeba podać wiek dziecka. Przy przedmiotach przeznaczonych na sprzedaż, trzeba wypisać „na sprzedaż“ i cenę podać. Dochód ze sprzedaży idzie na cel dobroczynny. — 19-stego i 20-stego grudnia zakończenie i rozesłanie przedmiotyw wystawowych. Każdy będzie mógł odebrać swoje w ochronce. — Można także oddawać swe roboty w M. Ramzach 1-go grudnia przedpołudniem.

M. Donimirska.

**Mikołajki, pow. sztumski.** Osoby, mające zamiar dostarczenia swych robót, na wystawę, urządzoną w grudniu, staraniem Kół Tow. św. Kingi, uprasza się o przyniesienie wszelkich prac wystawowych do Ochronki 1-go grudnia między godziną 1–5 po południu. Udział w wystawie mogą brać również osoby z wiosek sąsiednich. Bliższych informacji udzielić może p. Kaszubowska z Mikołajek.

Zarząd Tow. św. Kingi.

## Urzędowanie w biurach związkowych.

Od dnia 15. października rb. godziny urzędowania w wszystkich biurach związkowych (w sekretarjacie jeneralnym, w sekretarjacie na Warmię, w sekretarjacie na Powiślu, w redakcji „Gazety“ i w Ajencji prasowej) rozłożone są następująco:

W dni powszednie od godz. 9—12 przed poł.
i od godz. 3—6 po poł.
W niedziele i święta od godz. 12—1 po poł.

Podając to do wiadomości członkom Związku Polaków, proszę uprzejmie, aby nie nachodzono biur związkowych po za godzinami biurowemi o ile nie zdarzają się wypadki bardzo nagłe. — Sekretarze związkowi bowiem częstokroć korzystają po za godzinami biurowemi z czasu wolnego, aby wyjechać na wioski celem zaciągnięcia informacji od mężów zaufania lub celem zbadania stanu pracy organizacyjnej.

**Związek Polaków w Prusach Wschodnich**
**B. Gabrylewicz, Jeneralny Sekretarz.**



— Czytałeś Kuba, że Niemczyska beleidigowali się, że na maśle był biały orzeł polski?

— Mogli orła posmarować smołą, albo sadzami, to będzie czarny. Takie patrjotycznie udekorowane masło będzie może więcej apetyczne dla członków „Heimatdienstu“.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

# Zamówienie „Gazety“ na grudzień.

Ich bestelle hiermit für den Monat Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 3 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

---

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

---

# Baczność!

**Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?**

## Patronat Związku Robotników

**ma pracę:**

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami solectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

## Patronat Związku Robotników

**poszukuje pracy:**

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca-ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla słodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub de pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz.

**Zjednoczenie Zawodowe Polskie**
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.